CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 91 (8019). Wtorek, dnia 21 kwietnia 1925 r. Rok XXXIII.

Oczyszczenie zatrutej atmosfery.

„Czas“ Krakowski pisze:

Wyrok wydany wczoraj przez trybunał warszawski, mocą którego red. Wasilewski został skazany na dwa miesiące aresztu za zniesławienie dokonane na osobie pana Aleksandra Lednickiego stanowi epilog jednej z tych bezwzględnych kampanji, jakie obóz narodowej demokracji podejmuje przeciwko wszystkim groźniejszym przeciwnikom politycznym w nadziei, że ich bądź to zrujnuje moralnie, bądź to zniechęci do życia politycznego. Wiadomo, że te ohydne metody walki przeciwko ludziom czystym, patrjotycznie myślącym, zdolnym i zasłużonym — są jedną z najważniejszych przeszkód, dla których żaden odłam polityczny w Polsce nie może porozumiewać się i łączyć z narodową demokracją; a jeżeli się połączy, to tego wcześniej albo później żałuje.

Ma ona szczególny talent odstręczania od siebie wszystkich i skupienia dookoła siebie ogólnej niechęci, wskutek czego pomimo swojej siły w sejmie i senacie, nie może nigdy dojść do rządów. Dużo mniejsze od niej stronnictwa wywierają na tok spraw państwowych o wiele większy i stały wpływ, dlatego bo nie towarzyszy ich działaczom i przywódcom, ta zatruta atmosfera nienawiści do drugich i niezdolności do łączenia się z innymi, jaka jest właściwością przywódców narodowej demokracji. Nie ma dzisiaj nikogo w Polsce, którego nie starała się ona kiedyś zwalczać bronią oszczerstw i zniewag, a to w chwili, gdy jej stawał na drodze; a mało kto jest oczywiście tak zdolny do pokory, aby nazywany dzisiaj zdrajcą, złodziejem, koniokraadem lub t. p., pomimo to nazajutrz obelg tych zapomniał i nad stawianemi mu zarzutami przechodził do porządku.

Taktyka narodowej demokracji polegająca na podsycaniu i zaostrzaniu przeciwieństw politycznych przez zohydzanie przeciwników i posługiwanie się każdym środkiem prowadzącym do tego celu, była oparta na założeniu, że o powodzeniu politycznem rozstrzygają masy — zwłaszcza w epoce głosowania powszechnego — a na masy można oddziałać tylko bardzo drastycznemi, jaskrawemi środkami. Zdaniem jej nie można pójść do mas i powiedzieć: „tamten człowiek chce wprawdzie waszego dobra, ale myli się i błądzi“ — tylko trzeba przyjść i krzyczeć: „przeciwnik dąży do waszej zguby, jest zdrajcą, łajdakiem i pozostaje z wrogiem w zmowie“. Inaczej masa gotowa się wahać; a im więcej wśród niej elementów ulegających sugestji, kobiet i niedojrzałej młodzieży, im więcej wytrwałych i krytycznie myślących mężów, tem trudniej ją pozyskać spokojnemi i rozumowanemi argumentami.

Istotnie taktyka oszczerstw i doszukiwania się w każdym przeciwniku zbrodniarza i zdrajcy, przyniosła narodowej demokracji na terenie wyborczym znaczne sukcesy, jak o tem świadczy liczba pozyskanych przez nią głosów. Ale równocześnie odstręczyła od niej wszystkie niemal rozumniejsze i uczciwsze żywioły społeczeństwa; najuboższe to chyba stronnictwo w prawdziwe talenty polityczne, choć tak bogate w agitatorów i demagogów. Uniemożliwiła ją także jako sojusznika politycznego, jak to wyżej podnieśliśmy. Ale co może najważniejsze, taktyka ta zaogniła życie polityczne w Polsce. i stało się jakąś jątrzącą raną. Za wzorem danym przez narodową demokracją poszły bowiem inne stronnictwa radykalne — najpotężniejszymi jej uczniami okazali się socjaliści i Wyzwolenie. Ludzie i grupy brzydzące się tego rodzaju metodami walk zaczęły się z polityki wycofywać. Poziom sejmu, poziom publicystyki, poziom polskiej myśli politycznej, obniżył się o wiele poniżej poziomu wszędzie spotykanego. Cały szereg nawet wybitnych talentów publicystycznych spadł do rzędu posłów kalumnji z wyżyny posłów prawdy. a typ kondotjera najmowanego przez stronnictwa dla bryzgania śliną i błotem na najszanowniejsze osobistości walczące w innych szeregach stał się w Polsce czemś normalnem. Nazwisk wymieniać niema chyba potrzeby.

Nie każdy z zaatakowanych w ten sposób miał siły, energję, odwagę, wreszcie odpowiednie zasoby majątkowe, aby z tego rodzaju metodami, kalumnij, stosowanemi wobec niego podjąć walkę, wytrwać w jej ogniu, przez lat pięć lub i więcej i doprowadzić ją do zwycięskiego końca. Podjął tę walkę Aleksander Lednicki, znany jako wierny i gorący syn Polski z epoki walk z caratem, zaatakowany przez narodową demokrację w chwili powrotu z Rosji do Polski w sposób ohydny przed pięciu laty jako rzekomy zdrajca na rzecz Niemiec i Rosji. Powiedziano mu wówczas, — jak wyjaśnił przed sądem adw. Nagórski — w zupełnie otwarty sposób: „albo pójdzie pan z nami, albo będziemy pana zwalczać wszelkiemi siłami“ Obrońca skazanego obecnie red. Wasilewskiego mec. Kijeński w swojej mowie wygłoszonej przed Trybunałem w dniu 13 kwietnia wyjaśnił to w sposób graniczący z naiwnością: „W roku 1920 — powiedział — gdy notatka pana Wasilewskiego (zarzut zdrady) ukazała się w Gazecie Warszawskiej był to moment w życiu narodu przełomowy, gdy granic jeszcze nie było, na wschodzie toczyła się walka, a wszelkie wysiłki czynników nam wrogich na terenie międzynar., zdążały do tego, aby Polska w przyszłym układzie stosunków politycznych była państwem możliwie najsłabszem. W takiej sytuacji obowiązkiem red. Wasilewskiego było ostrzec społeczeństwo przed panem Lednickim, który właśnie powrócił z Rosji, i istniały uzasadnione obawy, że obejmie jedno z naczelnych stanowisk politycznych“. A więc dlatego tylko aby nie dopuścić go do stanowiska politycznego, spróbowano go zniszczyć zarzutami bezpodstawnemi, których nieprawdziwość jasną i niewątpliwą stwierdził naprzód sąd obywatelski potem sąd I instancji, teraz zaś Trybunał apelacyjny. To się nazywa „obowiązkiem“ uprawnionym przez etykę narodową.

Proces wyjaśnił ponad wszelką wątpliwość że wszystkie zarzuty z tytułu rzekomej zdrady były najzwyklejszą potwarzą, że p. Lednicki działał jak prawy, naród swój kochający Polak, że otaczał swą opieką tysiące ofiar caratu i bolszewizmu, że działał politycznie w lojalnem porozumieniu z Radą regencyjną, większością emigracji polskiej w Rosji, a potem z rządem polskim, że nie żałował nigdy mienia, swego zdrowia, bezpieczeństwa i pracy, aby Polsce do osiągnięcia niepodległości dopomóc. I dlatego red. Wasilewski, potępiony już właściwie wyrokiem pierwszej instancji, wychodzi teraz także i formalnie na karę skazany.

Ale drugim skazańcem jest także kto inny — jest cały ten system, który mu włożył pióro do ręki i kazał zabić moralnie przeciwnika politycznego, byle go tylko do zajęcia jakiegokolwiek stanowiska politycznego nie dopuścić. Ten to system fatalny, ciążący od paru lat nad całem

życiem zbiorowem w Polsce, wychodzi teraz z procesu potępionym. Nie jest to pierwsza na szczęście oznaka, że jakiś szczęśliwy przeciwko niemu zwrot w społeczeństwie zaczyna się dokonywać. Już opuszczenie Gazety Warszawskiej przez red. Wasilewskiego i zastąpienie go przez p. Kozickiego można na karb tego zwrotu zapisać. Podobnie i inne dezercje czy demisje z szeregów publicystycznych, dokonane w ostatnich czasach, zdają się oświadczyć, iż stronnictwa spostrzegają zwolna, iż assa fetyda i papryka przestają smakować podniebieniom mas czytających. Wyrok ostatni powinien ten proces oczyszczania atmosfery politycznej w Polsce przyśpieszyć. To też nie tylko w tem polega jego znaczenie, iż przywrócił walor prawdy z sprawie p. Lednickiego, ale w tem głównie, iż może być początkiem dla położenia kresu swawoli piór i metodom partyjnych oszczerstw.

TELEGRAMY.

Pochwały dla Polski.

LONDYN, 20. (ATE.). „The Financial Times“ drukuje bardzo przychylny artykuł o Polsce. Stwierdza on że Polska pokonała sama ogromne wydajności, lecz potrzebuje finansowej pomocy z obcych źródeł. Zrównoważenie budżetu w Polsce i stabilizacja waluty są najbardziej uderzającymi wypadkami w powojennem życiu gospodarczem Europy. Bogactwa Polski są większe, niż sobie zdają z tego sprawę na Zachodzie. Polska ma prawo do sympatji i pomocy ze strony Anglji. Artykuł określa, iż kapitały angielskie mogą znaleźć dobrą lokatę w Polsce.

P. Benesz wyjechał do Warszawy.

PRAGA 20 (Pat.). Czeskie biuro prasowe donosi: Minister spraw zagran. dr. Benesz odjechał do Warszawy celem podpisania zawartych układów. Chodzi tu o układ handlowy i tranzytowy jakoteż o układ arbitrażowy oraz o ostateczną likwidację sprawy cieszyńskiej.

Oznacza to, — kontynuuje czeskie biuro prasowe, — nową erę w stosunkach Czechosłowacji do Polski, ponieważ dawne nieporozumienia zostały usunięte, a przeciwko nowym będzie chronił oba państwa arbitraż. Jest tu dalszy ciąg na drodze czesko-słowackiej polityki konsolidacyjnej, który wywrze wpływ na międzynarodowe stosunki Europy środkowej.

Dr. Benesz zatrzyma się w Warszawie trzy dni, poczem w czwartek powróci do Pragi.

Katastrofa w Sofji.

BIAŁOGROD, 20. Wiadomości nadchodzące z Sofji o katastrofie brzmią wprost okropnie. Okazuje się, że w rzeczywistości ofjary tej największej zbrodni z czasów powojennych są olbrzymie, o wiele większe, aniż li można sądzić, wedle dotychczasowych wiadomości.

Sofijski korespondent białogrodzkiego pisma „Politika“ donosi, że w czasie wybuchu maszyny piekielnej znajdowało się w katedrze około dwa tysiące osób. — W chwili, kiedy środkowa kopuła runęła powstała straszna panika. Prawie wszyscy ludzie, znajdujący się w katedrze zostali zasypani gruzami spadającymi z ogromną siłą. Nie zostało zasypanych tylko około 200 osób które siedziały pod chórem. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 278 trupów, 700 ciężko i 800 lekko rannych. Między zabitymi znajduje się 16 kobiet i 18 dzieci.

Olimpiada akademicka.

RZYM 20. (ATE.). — Rozpoczęte zostały prace organizacyjne, związane z przygotowaniem Olimpjady akademickiej, która ma się odbyć w roku pozyszłym w Rzymie. Patronat Olimpjady objął król Wiktor Emanuel. Organizatorzy Olimpjady dokładają starań, aby wypadła ona jaknajokazalej. W końcu miesiąca ma się w tej sprawie odbyć w Rzymie konferencja związków sportow. poszczególnych narodów. Spodziewany jest udział w Olimpjadzie 33 państw.

Napad bandycki.

BRZESC n. B. 20. We wsi Budymle pow. stolińskiego kilku bandytów napadło na mieszkanie kupca - żyda Napchama, które doszczętnie zrabowali. Zabrano większą ilość gotówki. Banda sterroryzowała wszystkich mieszkańców, tak że przez pół godziny nie mogli oni wydostać się z domu. Po upływie dopiero tego czasu, dano znać policji która natychmiast zorganizowała pościg. Trzech policjantów udało się w pogoń za bandytami i na 6-ej wiorście od Budymli natrafiło na uciekającą bandę. Wywiązała się strzelanina, w czasie której dwóch bandytów zostało zabitych, trzeciego rannego ujęto. Policjanci wyszli bez szwanku. Cały łup został odebrany. Z zeznań ujętego bandyty wynika, że na czele bandy stał od dawna poszukiwany bez skutku zbrodniarz, który terroryzował od kilku miesięcy całą okolicę, ale dotychczas stale wymykał się z rąk policji.

Pomyślna walka z bandytami stwierdza, że sprawność policji w ostatnich czasach znacznie się polepszyła.

Rewolucja w Portugalji.

LIZBONA, 20. W sobotę wybuchła w Portugalji rewolucja. Na ulicach Lizbony toczą się walki. Liczba ofiar nie znana. Rewolucja została wywołana przez komunistów, którzy współdziałają ze stronnictwami opozycyjnemi.

Wybuch wulkanu.

NOWY JORK, 20. (ATE.). Donoszą z Nikaraguy o wybuchu wulkanu Margulla. Olbrzymie ilości popiołów i lawy pokryły wielkie przestrzenie i wyrządziły nieobliczalne szkody.

Traktat polsko-czeski.

PRAGA, 20. (ATE.). „Narodni Listy“ dowiadują się, że klauzula największego uprzywilejowania w stosunkach polsko-czeskich wejdzie w życie jeszcze przed ostatecznem ratyfikowaniem umowy, a mianowicie od dnia jej podpisania.

Otrzeźwienie Sowietów.

WARSZAWA, 20. (ATE.). Poselstwo Polskie w Moskwie doręczyło rządowi sowieckiemu notę z odpowiedzią na protest Czyczerina z powodu zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Nota rządu polskiego bardzo stanowczo wykazała rządowi sowieckiemu nedopuszczalność wtracania się w wewnętrzne sprawy Polski do jakich odnosi się zabójstwo wymienionych osób. Jednocześnie rząd polski stanowczo zaprotestował przeciwko bezpodstawnym oskarżeniom konsula polskiego w Mińsku.

Zajęte przez rząd polski stanowisko widocznie otrzeźwiająco podziałał na gorące moskiewskie głowy, gdyż prasa sowiecka zamieściła komunikat, który stwierdza, że „korespondencja została wyczerpana“. Jednocześnie prasa zaniechała dalszych bezczelnych wystąpień przeciwko Polsce.

Gorączka platynowa.

KAPSZTADT, 20. (ATE.). Odkrycie nowych żył platynowych w południowej Afryce wywołało „gorączkę platynową“. Na giełdzie zapanowała spekulacja. Agenci pracują dzień i noc. Przez ręce jednego agenta przechodzi dziennie około 50 tysięcy akcji.

Zjazd przedstawicieli związków miast.

WARSZAWA 20. W związku z mającym się odbyć ogólno-państwowym zjazdem przedstawicieli związków miast, na którym rozpatrywany będzie projekt ustawy samorządowych i ordynacji wyborczej 24 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd przedstawicieli miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego. Z ramienia M. S. Wewn. wyjeżdża na zjazd ten naczelnik wydziału samorządowego p. Rudolf Sikorski.

Przywrócenie angielskiej soboty.

WARSZAWA, 20 P. min. spraw wewn. zawiadomił okólnikiem podwładne mu urzędy, że od 1-go maja rb. do 1 października r.b. praca kończyć się będzie o godz. 14-ej.

Zmiana przepisów o opłatach stemplowych.

WARSZAWA, 20 Z dnium 1 maja br. wejdą w życie nowe przepisy zmieniające opłaty stemplowe od dokumentów przewozowych. Według tych przepisów nadawca wysyłający towar do stacji położonej za granicą za pośrednim listem przewozowym powinien uiścić opłatę stemplową przez naklejenie znaków stemplowych odpowiedniej wartości na liście przewozowym. Stemple te kasuje stacja nadawcza stemplem ekspedycyjnym.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.86
Paryż	0.26.92
Szwajcarja	100.35
8% pożycz. zł.	8.10
5% poż. prem. konw	5
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	28.50
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	

Wiec protestacyjny.

W ubiegłą niedzielę, z inicjatywy Kaliskiego Koła Zw. Ofic. Rez., odbył się w Kaliszu wielki wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na całość granic zachodniej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiec odbył się na Nowym Rynku, odkąd już przed godz. 12 w południe podążały liczne delegacje stowarzyszeń i instytucji Kaliskich że sztandarami i orkiestrami oraz tłumy Kaliszan.

O godz. 12 i pół rozległa się z wieży gmachu strażackiego, fanfara, zwiastująca rozpoczęcie się wiecu. Przemówienia rozpoczął ks. Smietanka. Następnie przemawiali: p. K. Masło oraz włościanin z Dobrzeca, Sołtysiak, po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, rozwinął się wspaniały pochód. Na czele pochodu kroczyli oficerowie rezerwy, dalej delegacje stowarzyszeń kaliskich, przedstawiciele władz miejskich, Rady Miejskiej, przedstawiciele gminy żydowskiej z nadrabinem na czele, wreszcie delegacje strażackie ze sztandarami z Stawiszyna, Opatówka i Rypinka, miejscowej fabryki pluszu, zamykała zaś pochód Straż Ogniowa Kaliska.

W pochodzie grało 5 orkiestr: kolejowa zydowskiego klubu gimn. sport., strażackie; rypinkowska i dwie kaliskie.

Pochód z Nowego Rynku przeszedł ulicami Ciasną, Kopernika (Towarową), Dobrzecką i Wrocławską do nowego ratusza, gdzie się zatrzymał i zgrupował się około mównicy przed tablicą pamiątkową.

Na mównicy stanął prezes Sądu Okregowego, p. Młynarski, który ze znaną sobie swadą oratorską przemawiał do tłumnie zgrupowanych mieszkańców miasta. Da Bóg że tak też zawsze będzie, o ile tylko zajdzie tego potrzebą.

Po przemówieniu prezes Młynarski odczytał rezolucję, którą obecni jednogłośnie uchwalili.

Wobec zakusów niemieckich, na ziemie polskie, a w szczególności na Pomorzu i G. Śląsk, wobec ujawnionych w ostatnim czasie na terenie międzynarodowym tendencji, dożących do zawarcia z Niemcami paktu gwarancyjnego kosztem rewizji zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani na wiecu manifestacyjnym dnia 19-go kwietnia 1925 r. w liczbie 20.000 ludzi.

1. oświadczają, że każden czy w drodze zbrojnej, czy rokowań podjęta próba najmniejszej choćby rewizji granic Polski stanowi groźbę dla utrzymania pokoju powszechnego.

2. zwracają się do rządu i czynników kierowniczych z wezwaniem aby nie udawały się żadną miarą w pertraktacje, godząc Rzplitej Polskiej, lecz niezłomnie, zawsze i wszędzie, wszelkimi sposobami strzegły nienaruszalności ziem polskich i praw Polski, wynikłych z traktatu wersalskiego.

3. ślubują, że za wszelkiemi wysiłkami rządu polskiego w tym kierunku stanie nieugięcie całe społeczeństwo polskie, gotowe w razie potrzeby nie szczędzić nawet ofiar mienia i życia.

4. zobowiązuje się dla zadokumentowania tej gotowości popierać działalność organizacji wojskowo-wychowawczych, a pozatem, przedewszystkiem Związek Obrony Kresów Zachodnich, zapisując się członków tegoż Związku.

5. wzywają wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, partje polityczne, prasę i ciała samorządowe, aby podpisały zbiorowy uroczysty protest całego społeczeństwa wielkopolskiego przeciwko zakusom niemieckim, który zostanie im przedłożony przez czołowe ich czynniki.

Następne delegaci powstańców 1863 r., inwalidów, oraz związku oficerów rez. za-

wiesili na tablicy pamiątkowej przed ratuszem wspaniały wieniec z wstęgami biało-amarantowemi i napisem: „ku czci poległych — ku przestrodze żyjących".

Chór T-wa św. Cecylji odśpiewał „Rotę" Konopnickiej, którą nuciły też wszyscy obecnie, orkiestry zaś odegrały hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Na tem zakończono wspaniałą uroczystość manifestacyjno - protestacyjną, która wywarła na tłumach silne wrażenie.

S.

Z Komitetu Organizacyjnego Obchodu Święta Narodowego 3-go Maja.

Dnia 17 b. m., o godz. 12-ej w południe przy udziale zaproszonych osób ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa, odbyło się w Starostwie zebranie organizacyjne komitetu obchodu uroczystości 3-go Maja w Kaliszu. Zebranie to zagaił p. starosta Stefański, poprosiwszy na przewodniczącego p. prezesa Młynarskiego. Po dyskusji ustalono skład Komitetu do którego weszli: ks. proboszcz Sobczyński, gen. Jasiński, p. starosta Stefański, p. prezes Młynarski, p. prez. Szarras, p. prof. M. Michalski, p. rej. Brušnicki, p. E. Pawlikowski, p. Jankowski, p. insp. Glinicki, p. Walczak, p. W. Kolabiński, p. Kulawiak, p. Fr. Maciejewski, p. Chlebosz, p. d-rowa Rożnowska, p. insp. Tyliński.

Prezesem komitetu wybrano p. W. Młynarskiego, skarbnikiem p. dyr. Orła, sekretarzem, p. E. Pawlikowskiego.

Po omówieniu programu uroczystości Komitet podzielił się na 4 sekcje t. j.: obchodową, przewodniczący p. gen. Jasiński, ks. pr. Sobczyński, propogandową, p. insp Glinicki, zbiórki Daru Nar. Macierzy Szkolnej, p. dyr. Orzeł i zabawową p. E. Pawlikowski z prawem kooptacji do wszystkich sekcji.

Zaznaczyć należy że miejscowy komitet pod protektoratem p. starosty Stefańskiego, nawiązał się na skutek odezwy p. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciecowskiego i działa w porozumieniu z Głównym Komitetem w Warszawie.

KRONIKA

— Strajk kinematografów w Kaliszu. Dowiadujemy się, że właściciele kaliskich kin „Miraż", „Oaza" i „Stylowy" nie uzyskawszy obniżki podatku miejskiego, po wygaśnięciu terminów wymówienia personelom od dnia 27 kwietnia r. b., przedsiębiorstwa swoje bezwzględnie zdecydowali zamknąć.

— Zebranie Towarzystwa Wioślarek. Dnia 24 kwietnia w piątek o godzinie 6 i pół wieczorem odbędzie w drugim terminie roczne zebranie Towarzystwa Wioślarek w Banku Ziemi Kaliskiej.

Uprasza się o punktualne i liczne przybycie na zebranie ważne przy kaźdej ilości członkiń.

— Wycieczka kolarska. W niedzielę, dn. 19 b. m., odbyła się 5-cio godzinna wycieczka sekcji kolarskiej T. S. P. do Ołoboku.

Nastrój b. miły i wesoły. Szeregu zdjęć fotograficznych dokonał druh Jarnuszkiewicz. Wycieczkę prowadził, w zastępstwie kap., dr. Koszutski.

— Odpowiedzi od Redakcji w kwestjach prawnych. Na skutek życzenia kilku naszych prenumeratorów będziemy udzielać w gazecie odpowiedzi na zapytanie w kwestjach prawnych.

— Alarm. Wczoraj w południe zaalarmowano Straż Ogniową do ognia, jaki z powodu zapalenia się sadzy w kominie, powstał w domu p. Piaseckiej przy ulicy Lipowej. Straż szybko wyruszyła, ogień ugasiło kilku nadbiegłych przedtem strażaków przez wyrąbanie części dachu i rozebrania pieca.

— Nowy dowódz. D. O. K. Poznań. P. Prezydent Rzeczypospolitej, postanowieniem z dnia 14 kwietnia 1925 roku, zamianował generała dywizji, Kazimierza Sosnkowskiego, Dowódcą Okręgu Korpusu Nr. VII. Poznań.

— Zakończenie ogólnej organizacji Międzynarodowego Targu w Poznaniu. Miejski Urząd Targu w Poznaniu w chwili obecnej już znajduje się w stadjum końcowem swej pracy organizacyjnej. Zakończona została propaganda ogólna Targu, która objęła prawie wszystkie części świata, jak również obsadzona zostały przez wystawców tereny targowe.

Obecnie M.U.T.P. przygotowyje do rozsyłania zaproszenia na Targ dla gości ze sfer handlowych i przemysłowych oraz kart wejścia i legitymacji dla wystawców.

Bilety wejścia (w języku francuskim, angielskim i niemieckim) uprawniające do 66 2/3% zniżki koleiowej w drodze powrotnej są do nabycia w sekretarjatach poważniejszych zrzeszeń handlowych i przemysłowych.

— Przemysł zabawkarski na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Dział przemysłu zabawkarskiego, który po przejściu pewnego kryzysu coraz bardziej utrwala swój byt, będzie na obecnym Targu Poznańskim bardzo obfity. Ukaże się bardzo wiele ciekawych nowości w tym dziale, które napewno zwrócą uwagę kupców zagranicznych i krajowych. Przemysłowi zabawkarskiemu w Polsce należy życzyć ze wszech sił powodzenia, gdyż może on zatrudnić liczne rzesze bezrobotnych i dać dodatkowy zarobek naszym wsiom podczas miesięcy zimowych.

— Przywóz tytoniu z zagranicy. Podróżni, przekraczający granicę celną, mogą przywozić ze sobą bez pozwolenia i bez uiszczenia opłaty wyroby tytoniowe nie przekraczające jednego kilogramu. Przy przywożeniu lub sprowadzeniu większych ilości tytoniu lub wyrobów tytoniowych, osoby prywatne muszą uzyskać odpowiednie zezwolenie Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego. Podania o zezwolenie należy wnosido właściwej władzy skarbowej pierwszej instancji wyszczególniając w niem ilość, gatunek względnie rodzaj i źródło nabycia tytoniu względnie wyrobów tytoniowych, oraz cel sprowadzenia, jak również wskazać, przez jaki urząd celny tytoń będzie sprowadzany. Od tytoniu [względnie wyrobów] sprowadzanego z zagranicy jest pobierana należytość monopolowa wynosząca — za jeden klg. netto: 1] od tytoniu 10 zł., 2] od tabaki — 5 zł., 3] od tytoniu do fajek, tytoniu w krążkach i zwitkach — 18 zł., 4] od cygar i cygaretek — 50 zł., 5] od tytoniu cienko krajanego do papierosów — 75 zł., 6] od papierosów — 75 zł.

— 12-ty Kongres międzynarodowy rolniczy odbędzie się w Warszawie od 21 do 24 czerwca r. b. Członkowie kongresu zjadą, jak wiadomo na wystawę do Liskowa. W dniu 24 b. m. w gmachu Centr. Tow. Rolniczego w Warszawie Komitet Organizacyjny zwołuje wielką konferencję prasową, na którą otrzymaliśmy zaproszenie, — „Gazetę Kaliską" reprezentować będzie na konferencji znany dziennikarz p. Juljusz Jejde z Warszawy.

— Stan ozimin. Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych w miesiącu marcu, podaje do wiadomości, co następuje:

Bezśnieżna i lekka zima nie wpłynęła ujemnie na oziminy i już w lutym rozpoczęła się wegetacja. Średnia temperatura marca wykazała pewne odchylenie od przeciętnej poniżej normy, co było spowodowane przez nagłe obniżenie temperatury i śnieżne opady w II-ej dekadzie na terenie całej Polski. Opady w marcu dosięgły znacznej ilości tylko w północno-wschodniej części kraju. w woj. środkowych stanowiły 50 — 80 proc. normalnych, w południowych dosięgały ilości normalnej. Stan zasiewów ozimych w tym czasie był zadawalniający i w stopniach kwalifikacyjnych [5 — oznacza stan wyborowy 4 — dobry, 3 — średni przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły]. przedstawiał się dla całej Polski, jak następuje: pszenica 3,3, żyto 3,5, jęczmień 3,3, rzepak 3,4, koniczyna 3,2.

— Nr. 16 „Wiadomości Literackich" zawiera „Rozmowę z Pawłem Valery" W. Hulewicza, „Conrad i Anglja" książka Forda Madoxa, Forda o Conradzie, „Herman Lons" — poeta młodych niemiec, Bzowieckiego, „Powojenny teatr angielski" „Rozmowę z G. Woscottom, przedstawicielem najmłodszej Ameryki literackiej — J. Iwaszkiewicza, „Listy do przyjaciół", A. Słonimskiego, oraz dział bieżący z „Camerą Obscurą" na czele.

— W sprawie wyjazdów zagranicę. Władze wydały półurzędowy komunikat w sprawie wyjazdów zagranicę, który brzmi, jak następuje:

Ponieważ sprawa wywozu waluty polskiej zagranicę staje się szczególnie aktualną w związku z wyjazdami obywateli polskich zagranicę, rząd z natury rzeczy musi się do tych wyjazdów odnosić nieżyczliwie. O ile chodzi o ogół obywateli, to zostaje rządowi jedynie zastosowany już w r. b. sposób podwyższenia opłat za wizy na wyjazd zagranicę. O ile chodzi o urzędników państwowych, to rząd ma prawo i obowiązek żądania od nich wyższego stopnia zrozumienia interesu państwa. z którym z racji pełnienia obowiązków służbowych, są jaknajściślej związani.

Z tych powodów powinni urzędnicy wstrzymać się bezwzględnie od wyjazdów w czasie urlopów zagranicę, z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych.

Rada Ministrów uchwaliła przeto wezwać urzędników wszystkich działów administracji, wojska i sądownictwa do bezwzględnego wstrzymania się od wyjazdów urlopowych zagranicę, oraz działania w kierunku ograniczenia wyjazdów zagranicę wogóle.

— Artykuł 62 ustawy o podatku dochodowym. Nie wszyscy płatnicy podatku dochodowego znają i rozumieją ustawę o podatku dochodowym, tracą na tem wiele, gdyż w momencie sporu z władzą wymiarową, nie wiedzą, gdzie i jak się bronić. Nieraz często bywa, iż samo Ministerstwo Skarbu staje w ich obronie, o ile te nieprawidłości i różne uchybienia ustawy spostrzeże. Spostrzega je jednak nie zawsze, przeważnie wtenczas, o ile są wypadki sumaryczne. Obrona indywidualna na niesprawiedliwy wymiar i pogwałcenie ustawy należy w zasadzie do płatnika. Płatnik winien i musi się bronić sam. Musi pamiętać zatem dokładnie, jak wypełnił zeznanie, ile podał rzeczywistego i prawdziwego dochodu. Władzy podatkowej w myśl art. 62 Ustawy o podatku dochodowym, nie wolno przyjąć do opodatkowania dochód odmienny od podanego w zeznanie złożonem w terminie, bez przedstawienia jemu wątpliwości, co do danych przytoczonych w zeznaniu płatnika. Jeżeli dochód ustalony z pominięciem powyższego artykułu, należy złożyć odwołanie w terminie przepisanym. Odwołania są przez Komisje Odwoławcze szczegółowo rozpatrywane.

Na powyższy artykuł ustawy należy zwrócić pilną uwagę. gdyż jak wynika ze sprawozdań inspektorów ministerjalnych, oraz licznych zażaleń płatników, niektóre Komisje Szacunkowe uskuteczniły wymiar podatku dochodowego za rok 1924 w wielu wypadkach nieprawidłowo wbrew obowiązującym przepisom i pogwałceniu wielu artykułów ustawy, zwłaszcza art. 60-go.

Odpowiedź od Redakcji.

Panu M. W. w Kaliszu. Jeden ze wspólników właścicieli nieruchomości bez zgody reszty właścicieli bezwarunkowo nie ma prawa ani pobierać komornego, ani wyznaczać wysokości, wreszcie czynić wydatków. Wszystkie takie czynności mogą być zaskarżone do sądu i uznane za nieważne.

Wrazie braku zgody pomiędzy wspólnikami, trzeba wystąpić o sprzedaż w drodze działów i o wyznaczenie sądowego dozorcy do ukończenia procesu. Dozorca wyznaczony przez Sąd składa pieniądze do depozytu, w celu podziału pomiędzy wspólnikami. Proces taki wymaga bezwarunkowo udziału adwokata.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 18 kwietnia 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	747.8 m.m.
2) Kierunek wiatru	N
3) Siła wiatru	9 m/s
4) Stan nieba	Deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	5.6 m.m.
6) Wilgot. względna	89 %
7) Temp. powietrza	+4°.6
8) Ilość opadów (z doby ubiegł.)	1.6
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł.)	+15°9
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł.)	+1°.0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.88 m.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Z wielkiej wojny.

20 *(Przekład z francuskiego).*

Histeryczne zdenerwowanie Kaniewskiego naprowadziło mnie na myśl, że moment decydujący jest już bliski. Widocznie napierano na niego coraz silniej, grając na najwrażliwszej strunie jego duszy; na bezkresnej szalonej miłości ku Michalinie Foulter.

Po upływie kilku minut, generał von Berg dźwignął klęczącego u nóg Michaliny Stefana z ziemi i rzekł:

— Obiecałem panu widzieć się z panną Foulber i dotrzymałem słowa. Może pan sam stwierdzić, że panna Foulber jest zdrowa, może pan słyszeć z jej własnych ust zapewnienie, iż w domu panny Hans traktowaną jest jak rodzona siostra, Nieprawdaż panno Foulber? To przecież może mu pani powiedzieć, to jest nawet pani obowiązkiem, aby mu pani to powiedziała.

Michalina milszała cągle. Stefan padł znowu na kolana. Robił on wrażenie zaiste człowieka którego umysł uległ chwilowemi zaćmieniu...

— Czy ty nie masz litości nad twoim Stefanem — wołał jak w przystępie szału, mów przecie, odpowiadaj mi!... Powiedz mi, że dbają o ciebie, że nie cierpisz już więcej, ci nędznicy dręczyli cię tak strasznie, nie chcę żebyś cierpiała, wolę żebyś mnie znienawidziła, niż byś cierpiała Cóż dla mnie znaczy wszystko na świecie wobec tortury mojej Michaliny! Wiesz, te potwory pokazały mi fotografję nieszczęsnych umęczonych jeńców połamane członki, piętna wypalane na ciele płonącem żelazem i powiedzieli, że to wszystko czeka ciebie, jeżeli nie zdradę im tajemnicy którą chcą posiadać!... Gdybym mógł chociaż umrzeć ale i tego mi nie wolno, zapowiedzieli mi, że jeżeli odbiorę sobie życie, zanim oni ukończą swoje przeklęte dzieło, to ciebie spalą na wolnym ogniu, na wolnym ogniu! a któż im przeszkodzi — wszak jesteś w ich mocy.

Michalina nagle zerwała się z krzesła i krzyknęła:

— Więc raczej śmierć, raczej śmierć moja, twoja, mojego ojca, aniżeli zdrada.

Pochwyciła go za ramię, wołając jeszcze:

— Wolę umrzeć z głodu wolę....

Nie zdołała dokończyć, albowiem generał von Berg, słysząc te słowa, pochwycił Michalinę brutalnie za ramię, pociągnął do drzwi, i wtrącił do pokoju w którym ja byłem ukryty. Na szczęście zdążyłem się przycisąć do muru, tak, że mnie nie zauważył. Generał wyszedł, zamknąwszy drzwi na klucz.

W tej samej chwili usłyszałem, że wołał żołnierza, któremu kazał pełnić wartę przed temi dozwiami, poczem oddalił się razem z Kaniewskim szlochającym głośno, jak człowiek obłąkany lub doprowadzony do ostatnich granic rozpaczy.

Ja zaś pochyliwszy się na poły nad zemdloną Michaliną, szepnąłem jej:

— Przybyłem tutaj aby panią ocalić, widziałem pani matkę. Przysłał mnie rząd francuski abym was ocalił, abym ocalił Paryż od Titanji!

Młoda dziewczyna wyprostowała się nagle jakby tknięta prądem elektrycznym.

— Jeden jest tylko sposób ocalić was wszystkich, a ten sposób to zabicie mnie. Gdy ja przestanę żyć, żadna siła nie zmusi Stefana, aby powiedział choć jedno słowo, ale jeśli mu zagrożą, że mnie męczyć będą, to nie wiem... On jest szlachetny i odważny, ale kocha mnie zanadto, kocha mnie jak szaleniec... Jeśli pan ma broń przy sobie, niech mnie pan zabije! Ja już probowałam kilka razy odebrać sobie życie, ale oni czuwają. Nie opuszczają mnie ani na chwilę, w nocy w moim pokoju strzeże mnie jakaś stara kobieta która nie zamyka oczu ani na chwilę. Zmuszają mnie do przyjmowania pokarmów, na miłość Boską, jeśli pan mnie broni, to może jest tutaj jakiś gwóźdź, na którymbym się mogła powiesić niech się pan spieszy, bo oni mnie tutaj nie pozostawią długo samej... Słyszał pan ten nieszczęsny chłopak jest na pół obłąkany, jeśli go będą udręczać dalej, zapowiedzą torturowanie mnie — to straci rozum zupełnie i wydobędą z niego wszystko.

— Czy pani sądzi, że on dotychczas nie zdradził tajemnicy, steru kompensatora — zapytałem.

— Dotychczas nie, ale jeśli mu powiedzą w danym momencie, że mnie grozi męka, on nie znajdzie tyle siły woli, aby się oprzeć! Jego władze umysłowe są tem ciągłem udręczeniem rozstrojone.

— J jak pani sądzi ile mamy czasu?

— Będzie musiał powiedzieć 21 tego miesiąca a mamy dopiero 6-go. Będzie musiał przemówić za 15 dni.

Cyfry te uderzyły mnie jak obuchem w głowę zmieszany wybełkotałem:

(d. c. n.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. BRDWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.